Nr. 155 We Lwowie — Czwartek 7 Czerwca 1900. **Rok XXXX.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie**: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emeric Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct od wyrazu.

Jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego.

Lwów 6 czerwca.

Podniosła uroczystość jubileuszowa pięciowiekowego istnienia wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie ma w dzisiejszej smutnej doli narodu naszego szczególnie doniosłe znaczenie polityczne.

Gdy delegaci uniwersytetów i liczne grono reprezentantów nauki z całego świata pielgrzymują dziś do Krakowa, ażeby wziąć udział w uczczeniu pięćsetnej rocznicy zatwierdzenia i ustalenia organizacyi założonego pierwotnie przez ostatniego Piasta uniwersytetu Jagiellońskiego, cóż im powiedzą przypomniane przy tej okazyi dzieje tej starodawnej szkoły „powszechnej“ co obaczą w Krakowie, czego dowiedzą się o narodzie, który posiada tak dawne i tak doniosłego znaczenia dla kultury ogniska nauki?

Dzieje powstania wszechnicy Jagiellońskiej schodzą się z unią polityczną Polski, Litwy i Rusi w potężne państwo jednolite, które przez szereg wieków spełniało misyę wału ochronnego dla zachodniej Europy przeciwko zalewowi przez barbarzyńskie hordy Wschodu. Unia ta została dokonaną na tle chrześcijańskiej cywilizacyi, pod hasłem dobrowolnego przyłączenia się pogańskiej Litwy i Żmudzi do rodziny narodów, które przyjęły chrześcijańskie uobyczajenie, chrześcijańskie prawo i dążą ku tym ideałom szczytnym, jakie nauka chrześcijańska ludzkości wytknęła.

Śmiało możemy zapytać, które z państw dokonało swej budowy w sposób tak idealnie szlachetny, w zamiarach tak czystych, sprawiedliwych, dla ogólnych interesów cywilizacyi tak użyteczny, jak utworzenie się państwa Jagiellonów na północno-wschodniej rubieży obszaru Europy środkowej.

Druga podobna unia narodów dla ochrony skarbów rzetelnej cywilizacyi utworzyła się w wiekach średnich na południu od Polski — od Karpat ku morzu Śródziemnemu. To państwo Habsburgów. Lecz Austryę zbudowała jej dynastya swoją mądrą, przezorną i sprawiedliwą polityką dynastyczną, małżeństwami i paktami dziedzicznemi. Państwo Jagiellonów powstało zaś niemal od razu przez świadome celów dalekich, dobrowolne zjednoczenie się kilku sąsiadujących z sobą narodów węzłem przyjaźni i braterstwa wieczystego.

I pierwszym kwiatem, który zakwitł z tego zjednoczenia, było założenie w owe czasy najdalej na wschód wysuniętego uniwersytetu w Krakowie, według słów dokumentu erekcyjnego — na to, ażeby „stała się ta szkoła perłą w koronie potężnych umiejętności, którąby wydawała ludzi przezornych i dojrzałego sądu, mężów bogatych w cnoty i zdolności...“

Bitwa pod Grunwaldem jest potężnym czynem dziejowym, którym państwo Jagiellonów zadokumentowało swoją żywotność organiczną.

Krwawe to zwycięstwo nad Krzyżakami na parę stuleci ubezpieczyło granice państwa od najniebezpieczniejszego wroga od strony zachodniej, odparło ono dzielnie i skutecznie takie apostolstwo kultury chrześcijańskiej, które w gruncie rzeczy nie było i do dziś nie jest niczem innem, jak tylko rozbójniczą grabieżą, krwawą krzywdą, łupiestwem słabszego przez silniejszego. Założenie uniwersytetu polskiego stało się zaś podwaliną wspólnego pożycia duchowego połączonych narodów w pokojowej dziedzinie pielęgnowania umiejętności.

Pięćsetletnia uroczystość jubileuszowa wszechnicy Jagiellońskiej, odmłodzonej pod tchnieniem swobody, która usunęła z jej katedr narzucony im obcy język — pouczy licznie zjeżdżających się na ten akt pamiątkowy gości, że naród polski pomimo utraty bytu politycznego, nic nie utracił ze swej żywotności, iż w całej pełni posiada świadomość swojej misyi historycznej, która dziś nie przestała być taką samą, jaką była przed wiekami, mianowicie jako ogniwo pośredniczące pomiędzy Zachodem Europy a Wschodem.

Starodawne mury Krakowa opowiedzą im o przeszłości naszej, kiedy stanowiliśmy państwo rozległe i potężne, a z ust zgromadzonego tam na obchodzie jubileuszowym kwiatu inteligencyi polskiej teraz żyjącego pokolenia dowiedzą się, że n i e m a t a k i e j s i ł y l u d z k i e j, k t ó r a b y n a s p o z b a w i ć m o g ł a ś w i a d o m o ś c i n a r o d o w e j i ż e p a ń s t w o, k t ó r e m a P o l a k ó w w s w o i c h g r a n i c a c h m a s i ł ę d o d a t n i ą, o ż y w i o n ą t r a d y c y a m i s t a r e j i z a c n e j c y w i l i z a c y i...

Przekonają się może wreszcie, iż to nie jest robotą cywilizacyjną taki naród gnębić, krzywdzić, rabować mu jego duchowe nabytki, jego mowę i samoistność duchową...

I my odżywimy się otuchą i nadzieją pod wpływem wspomnień owych wielkich chwil z naszej przeszłości, kiedy potężni królowie nasi fundowali wszechnicę krakowską! Zapomniemy może na chwilę o nędzach i krzywdach dzisiejszych.

Niechże prastara wszechnica Jagiellońska kwitnie i rozwija się w długie jeszcze wieki, na sławę i pożytek narodu— i przypominając najświetniejsze czasy naszej przeszłości, niech ze skutkiem pracuje nad tem, ażeby Ojczyźnie dać mężów, którzy jej zapewnić zdołają szczęśliwą przyszłość!



COLLEGIUM NOVUM.

Protest.

Lwów 6 czerwca.

Pod powyższym napisem ogłasza *Ruslan* następujące pismo:

„I znowu przypomina się zakończony niedawno dramat, znowu tryumf odwiecznego człowieczego *Weltschmerzu*. Jak wiadomo z doniesień dzienników naszych i obcych, obchodzi w tym tygodniu urzędowa Rosya ćwirówiekowy jubileusz nawrócenia rusko-ukraińskiego ludu katolickiego, naszych rodzonych braci w Chełmskiem na wszechrosyjskie prawosławie państwowe.

Wiemy bardzo dobrze, jakie pobudki służyły za podstawę do takiego wyplenienia wiary katolickiej u naszego ludu, jak i o tem dobrze wiemy, jakie drakońskie ukazy i postanowienia kuli dla tego celu carowie rosyjscy i ich urzędnicy... Chrześcijańsko-katolicki Bóg (*sic*) stał głównie na przeszkodzie motorom zrosyjszczenia całego imperyum rosyjskiego, nuż więc zagotowywać „sławną kaszę“ — i tę niezdobytą, bezbronną cząstkę Rusinów-Ukraińców, która twardo stała przy ideałach pradziadów i ojców, pożarł smok nienasyconego prawosławia carskiego. I drzewo, zasadzone ręką Pociaja, pielęgnowane przez Rutskiego zroszone i podlane krwią św. Józafata, w granicach „kulturnej“ Rosyi schło, aż z czasem całkowicie uschło.

I takie zwycięstwo historyczno-rosyjskiego knuta, kozackiej nahajki, najpodlejszego szpiegowstwa, najniemiłosierniejszych indagacyj, wszelakich kontrybucyj, najdzikszego barbarzyństwa, kupczenia sumieniami ludzkiemi, więzień, deportacyj księży i wiernych w głąb Rosyi i Sybiru — takich bohaterów-apostatów jak Siemaszko, Popiel, Wójcicki, Diaczan i inni, obchodzi ninie Rosya jubileuszem... oto *Russia iubilans*!

W Europie, kolebce postępu i kultury, w promotorce etyki i humanitarności, w państwie, które ma pretensyę zwać się po europejsku kulturnem, w XIX wieku, we wieku wolności *per eminentiam*, panowały prawie przez trzy ćwierci wieku nieszczęsnej pamięci czasy Nerona i martyrologii chrześcijańskiej i to ninie *Russia iubilans*!

Oburzamy się ninie na „kulturtregerstwo“ Europejczyków pomiędzy dzikiemi plemionami afrykańskiemi, a zamykamy zwykle oczy na widok podobnych tortur i gwałtownictwa w samejże Europie, pod naszym bokiem, które godne są stawać w jednym rzędzie z gwałtami i torturami, na dzikunach afrykańskich popełnianemi. Czy może to prawda, że kat katowi, katownia katowni nierówna? Gdyby tak było, to cała kultura i cywilizacya europejska jest — obłudą, faryzeuszowstwem.

Wobec tego więc niniejszego podeptania wszelkich zasad etycznych, wobec tej brutalnej tyranii na świętych, najgłębszych uczuciach sumienia naszych rodaków zakordonowych, podnosi rusko-ukraińska, katolicka młodzież teologiczna gromki protest przeciw jubileuszowi, a oraz ośmiela się zwrócić z wezwaniem, aby podnoszono głośne protesty przeciw niniejszemu jubileuszowi w dyecezyi chełmskiej — do całego duchowieństwa, do całego narodu naszego“.

Lwów 5 czerwca 1900.

(Podp.) *Cała rusko-ukraińska katolicka młodzież teologiczna Galicyi.*

ALMA MATER.

W Polsce wielkie święto.

Najstarsza nasza akademia święci w dniu siódmym czerwca br. pięciowiekową rocznicę istnienia, a raczej odrodzenia. Data jej powstania cofa nas myślą w wiek czternasty, będący przedświtem nowego słońca wiedzy, jakie w dwieście lat później pojawić się miało na Zachodzie. Z Włoch, ojczyzny Dantów, Petrarków, Bokacyoh, Villanich, spływa o świata na Niemce, Czechy i Polskę.

W Pradze przyjaciel Petrarki Karol IV zakłada pierwszy w północnej Europie uniwersytet (1348) a w szesnaście lat później Kazimierz Wielki, o którym słusznie powiadają, że zastał Polskę drewnianą, a pozostawił ją murowaną, tworzy z pozwoleniem papieża Urbana V uniwersytet na wzór bolońskiego w Krakowie.

Dzieło to zmarniało wprawdzie pod niedbałymi rządami jego następcy Ludwika węgierskiego, ale już wnuka Kazimierzowa, królowa Jadwiga przywróciła mu dawną świetność i rozwinęła je wspaniale. Pragnąc, by duchowieństwo krajowe nabywało wyższych wiadomości, ufundowała t. zw. kollegium litewskie w Pradze, a wyposażywszy akademię krakowską po królewsku, postarała się dla niej w Rzymie o pozwolenie na otwarcie brakującego do tej pory wydziału teologicznego. W pierwszą rocznicę zgonu, czczonej gdyby święta królowej, w lipcu 1400 roku, odbył się akt pamiętny otwarcia tej szkoły, która zapoczątkowana przez ostatniego z Piastów i odnowiona przez małżonkę pierwszego z Jagiellonów, odtąd na wieki nosić miała ich miano.

Zakwitły tu zrazu nauki, do których wieki średnie tak wielkie przywiązywały znaczenie: filozofia scholastyczna i dyalektyka. Z wszystkich stron świata ciągnęli studenci: z Morawy i Ślązka, z nad Dunaju i Renu, a nawet i z północnych Niemiec i z Skandynawii. Scholastyka pod koniec XV wieku ustąpić musiała pierwszeństwa przewadze humanizmu. Kraków stał się terenem potężnych walk umysłowych, wiedzionych pod hasłem odrodzenia. Szczególnie z Niemiec wybitniejsi humaniści płyną pod Wawel silną falą.

Wszystkie żywsze umysły przynoszą tu hasło postępu i walki z dotychczasowym systemem, a zarazem obok tych nowych fermentów rozwijają się w końcu XV w. w Krakowie nauki matematyczne i astronomia.

W r. 1491 zapisuje się w uniwersytecie najsłynniejszy uczony, który wywołał przewrót w całem pojmowaniu przyrody i filozofii zarazem Mikołaj Kopernik.

Obok niemieckich żywiołów trzeba zaznaczyć także włoskich przybyszów, apostołów nowego światła, którzy począwszy od wielkiego Kalimacha, także licznie napływają do Krakowa.

Ruch umysłów, tym napływem spowodowany, promienieje i na zewnątrz. Wskrzeszenie nauk klasycznych odbija się z Krakowa i w sąsiednich Niemczech. Odnowienie znajomości greczyzny w Krakowie znajduje bardzo dzielnych popleczników, a stąd rozchodzi się znajomość starego języka i do Niemiec. Zauważyć również wypadnie, że dwaj dzielni historycy uczonych Niemiec, Szwajcar Valerius i Bawar Aventinus odebrali w Krakowie wychowanie.

W początku XVI wieku ruch ten umysłów trwa jeszcze w całej pełni. Później koło r. 1531 znaczenie szkoły krakowskiej się zacieśnia. Jak i na Zachodzie się wtedy zdarzało, tak i krakowski uniwersytet traci swój ogólno-ludzki, europejski charakter i przekształca się w szkołę narodową. Losy jego odtąd związane są z losami Polski i szkoła ta według falowań polityki podnosi się lub obniża.

Dotrwała ona wskutek przemijających blasków i gorliwości osobników aż do wielkiego przełomu politycznego w końcu XVIII w. W samej chwili upadku państwa szlachetne dusze usiłowały ją jeszcze odrodzić i podnieść jej znaczenie.

Wybrana przez sejm w roku 1773 komisya edukacyjna podjęła dzieło reformy akademii krakowskiej, które z właściwą sobie energią przeprowadził ks. Hugo Kołłątaj. Uporządkowawszy zaniedbane finanse akademickie, zniósł dawne, przestarzałe wykłady w duchu scholastycznym, wprowadził nowe katedry: logiki, fizyki, historyi naturalnej, matematyki, ekonomii społecznej i prawa natury, pozyskawszy dla uniwersytetu najcelniejsze siły naukowe, w gronie których znalazł się znakomity astronom Jan Sniadecki. Wówczas też powstało przy uniwersytecie seminaryum kandydatów do stanu nauczycielskiego. W roku 1783 reforma akademii była faktem dokonanym, zapewniając szkole trwałe warunki jak najpomyślniejszego rozwoju na przyszłość.

Ostateczny rozbiór Polski kres położył owej świetności. W roku 1801 rząd austryacki zreorganizował akademię na modłę innych uniwersytetów w monarchii, wprowadził w niej język niemiecki jako język wykładowy i niemieckich profesorów. Ale już w grudniu 1809 roku naczelny wódz zwycięskich wojsk Księstwa warszawskiego, które zajęły Kraków, ks. Józef Poniatowski przywrócił dawny stan rzeczy.

W salach wykładowych język ojczysty odzyskał prawo obywatelskie, ustąpili z katedr obcy przybysze. Zawiązano instytucyę naukową, tak zwany Instytut akademicki krakowski, który przeobrażony następnie w Towarzystwo naukowe, dał moralny początek dzisiejszej Akademii umiejętności. Mimo skromnego uposażenia — gdyż fundusze umieszczone w Królestwie Kongresowem przepadły bezpowrotnie — prosperowała akademia z korzyścią dla wiedzy narodowej przez cały czas istnienia rzeczypospolitej krakowskiej. Z jej upadkiem odwróciła się karta pomyślności uniwersytetu. Rząd cesarski, zawładnąwszy Krakowem, rozpoczął ponownie germanizować uniwersytet, w którym język polski tolerowano w bardzo skromnych granicach dla poszczególnych wykładów mniej ważnych przedmiotów. Dopiero era konstytucyjna umożliwiła przywrócenie polskości akademii a zarazem dała jej impuls do prawidłowego rozwoju. Od razu liczba uczniów wzmogła się w czwórnasób. Obok śp. Józefa Majera, który szczęśliwie przetrwał czasy reakcyjne, zasiedli na profesorskich katedrach: Kremer, Szujski, Dunajewski, Tarnowski, pracami swemi dobrze zasłużeni około wiedzy ojczystej, podobnie jak Akademia Umiejętności powstała w r. 1872 z dawnego Towarzystwa naukowego. W roku 1887 otrzymała akademia godną siebie siedzibę w postaci wspaniałego gmachu *Collegium novum*, powstał cały szereg instytutów pomocniczych, zapewniających uniwersytetowi możność poważnej pracy w jak najszerszych granicach. Życie naukowe wzmogło się znacznie, cyfra słuchaczów doszła do imponujących wręcz rozmiarów.

Uroczystość krakowska ma zatem znaczenie nietylko ściśle pamiątkowe i lokalne lecz jest zarazem dowodem żywotności prastarej szkoły Jagiellońskiej, która w długie jeszcze wieki spełniać będzie, miejmy nadzieję, swe szczytne posłannictwo, w kulturnym pochodzie ludzkości!

Groźny stan rzeczy w Chinach.

Lwów 6 czerwca.

Okręty mocarstw europejskich nie czekały na zezwolenie władz chińskich i przepłynęły pod Taku w górę do Tientsinu. Wbrew oporowi władz chińskich drobne oddziały zbrojne mocarstw europejskich (także i oddział austryacki) wsiadły na kolej Tientsin-Pekin i przybyły do Pekinu — a oddział kozaków stoczył już nawet utarczkę z bokserami, w której 16 bokserów poległo i mnóstwo ranionych zostało, z kozaków raniony jeden oficer i trzech żołnierzy. Nadeszły niepokojące wieści o położeniu amerykańskich i angielskich misyonarzy w Paotingfu. Słychać, że misyonarz angielski Robinson i pięciu chrześcijan krajowców zostało zamordowanych, a drugi misyonarz Norman popadł w niewolę i jest w wielkiem niebezpieczeństwie.

Wiadomości, jakie z Pekinu nadeszły do Londynu ostatniemi dniami, przedstawiają stan rzeczy w Chinach jako nadzwyczaj groźny. Rząd chiński twierdzi, że bokserzy podnieśli bunt przeciw centralnemu rządowi w Pekinie i że chińskie wojska rządowe odparły bokserów. Wszelako z innej strony wiadomo, że wysłane przeciw bokserom wojska wzbraniały się walczyć z nimi, a nawet, że żołnierze cesarscy fraternizują z bokserami i teraz pospołu z nimi maszerują na stolicę Chin, aby „wyswobodzić cesarzową z przemocy cudzoziemców".

Że to nie przelewki widać stąd, iż powstańcy kilka miejscowości tuż pod samym Pekinem obsadzili i mogli oddaloną od Pekinu tylko o siedm mil (naszych) stacyę kolejową przy budującej się właśnie kolei Pekin-Hankau zburzyć, nie spotkawszy żadnego wcale istotnego oporu. Jakoż depesze donoszą, że wojska rządowe odpędziły bokserów, ale posłowie europejscy w to nie wierzą w siłę odporną ani temu, iżby cesarzowa wraz z swojem otoczeniem miała wolę do energiczniejszego stłumienia buntu. A że posłowie mają rację, dowodzi profesor Robert Douglas, który długo bawił w Chinach.

Oświadcza on, iż bokserzy mogli wierzyć, że „chodzą w słońcu łaski carskiej". W styczniu wydała cesarzowa edykt, który musiał utwierdzić ich w przekonaniu, że ich zapowiadająca zgubę i śmierć wszystkiemu, co obce, organizacya bardzo mile jest widzianą na cesarskim dworze. Edykt ten powiada wyraźnie, iż władze mają rozróżniać pomiędzy „owymi bezwzględnymi warchołami, którzy się zbierają dla wywoływania buntów", a tymi wiernymi i lojalnymi poddanymi, którzy pragną nabywać zręczności gimnastycznej dla obrony swoich rodzin, albo którzy wśród swego okręgu gromadzą dla wspólnej obrony.

„Tymczasem — powiada edykt dosłownie — władze miejscowe nie robią żadnej różnicy i uwiedzione bezpodstawnemi doniesieniami, traktują wszystkich na równi i bez litości na śmierć ich skazują. W instrukcyach dla władz miejscowych należy ściśle określić, że we wszystkich tego rodzaju wypadkach trzeba jedynie dochodzić, czy ludzie są rebeliantami czy nie. Natomiast nie powinny się władze troszczyć o to, czy ludzie do jakiego tajnego towarzystwa lub jakiej sekty religijnej należą."

Rzecz nadto ciekawa, jakie też tajne rozkazy dał rząd cesarzowej dowódzcom wojsk przeciw bokserom wysłanych. Że cesarzowa Tsu-Tsi jest ultrareakcyonistką, to wiadomo; dlatego przecie złożyła z tronu 27-letniego cesarza Tsu-Taitsen, który się ukazał skłonnym do reform i o którym nikt nie wie, czy jeszcze żyje. Cesarzowa jest zupełnie w ręku reakcyjnej partyi mandżurskiej, czego jasnym dowodem to, że swego dawnego ulubieńca, Lihungtsanga poświęciła i że, jak twierdzi dziwnie dobrze co do Chin informowany *Times*, tajnym ukazem wezwała reakcyonistów chińskich do wypędzenia cudzoziemców, a w razie potrzeby nawet do otwartej wojny przeciw wszystkiemu co obce.

Mandaryni pod niebiosa wynoszą politykę cesarzowej. Ta właśnie polityka — twierdzą reakcyoniści — sprawiła, że Włochy odeszły z kwitkiem ze swemi pretensyami do zatoki Sanmun, a dalej, że poparta przez sprzyjające Chinom poselstwo rosyjskie, poprostu w niwec poszły przyznane Anglii ustępstwa tyle ważne pod względem otwarcia chińskich dróg rzecznych.

Zdaniem profesora Douglasa jest przeto spisek bokserów przeciw rządowi (a za dynastyą) chyba tylko arcymiłym dla cesarzowej i jej mężów stanu pretekstem do oświadczenia mocarstwom, że rząd chiński, pomimo najszczerszej chęci, skutkiem wstrętu i wrogiego usposobienia ludu do wszelkiego dalszego rozszerzania obcych przedsiębiorstw i obcego wpływu, nie jest wstanie utrzymać rozmaite państwom europejskim poczynione ustępstwa.

Że cesarzowa potajemnie idzie ręka w rękę z bokserami, dowód i w tem, że były wicekról Tanchunlin, jeden z najzagorzalszych reakcyonistów, a oraz zacięty wróg Anglii, został powołany do dalszej służby do Pekinu, podczas gdy Lihungczangu, jako nazbyt liberała i sprzyjającego Anglikom do prowincyi Kantońskiej wydalony, choć tam wicekrólem mianowany.

Otóż co do Lihungczanga, owego „Bismarka Chin" twierdzą znający go do doskonale misyonarze, że w gruncie rzeczy jest tak samo wrogiem wszelkich nadchodzących z Europy idei, jak większość do dworu cesarzowej należących dostojników, że zanadto jest dyplomatą, aby się każdego czasu otwarcie spowiadał. Jest on oraz jawnym zwolennikiem Rosyi, więc też nie bardzo to dobry znak życzliwości centralnego rządu chińskiego dla Anglii, że Lihungczanga wysłano jako wicekróla właśnie do kantonu, gdzie mnóstwo interesów ma Anglia.

Wszystkie zaś te ostatnie zajścia w Chinach — kończy prof. Douglas — wystąpią w prawdziwem świetle dopiero, gdyby się prawdą okazało — a wiadomość ta pochodzi z bardzo pewnego źródła — że Rosya zebrała w Porcie Artura 20.000 wojska, aby z tą siłą, w danym razie wyruszyć na obsadzenie Pekinu. Jest wcale prawdopodobnem, że cesarzowa wraz ze swoją partyą mandżurską gotowi wezwać pomocy Rosyan przeciw całej reszcie państw obcych, skoro europejscy posłowie pospołu z amerykańskim oświadczyli w Pekinie, iż dla swego własnego bezpieczeństwa uważają powołanie swoich wojsk do stolicy za rzecz niezbędną.

Almae Matri.

Jako po przejściu gwałtownej burzy,
Która z niszczącą siłą szalała,
Biła gromami i obalała,
Znowu się z czarnych kłębów wynurzy
Promienne słońce i drżącą ziemię
Ukoi ciszą, blaskiem, spokojem —
Tak udręczone Lechitów plemię
Burzami wojny, rozterki znojem
Dłoń opiekuńcza wielkiego króla
Darzy pokojem — ciszą otula.

Pierwotnych Piastów doba nastała,
Polska rozległa, spokojna, cała,
Polska szczęśliwa — lecz dla narodu
Już nie wystarczy dawna prostota,
Bo już nauki jutrzenka złota
Promienie swoje szle od zachodu

I ciągnie serca, wiedzy pragnące,
I biegną ku niej narodu syny,
Idą po wiedzę w obce krainy.
A Polska w cieniu. Tego nie zniesie
Wielkiego króla serce gorące,
Co inni mają, Polska mieć może,
On doda starań, Bóg dopomoże,
Szlachetny zamiar owoc przyniesie.

I wkrótce w starym Krakusa grodzie
Powstała pierwsza polska Wszechnica.
Pochodnia wiedzy już zapalona,
Już sieje blaski ze swego łona,
Mroki umysłów rozświeca.

W czasu pochodzie
Ostatnia przyszła Piastów godzina
I ostatniego z ich rodu syna.
Jęk żalu polskim popłynął łanem
Za tym kochanym i mądrym panem,
A założona przezeń wszechnica,
W swem opuszczeniu, w sierocej doli
Bladła i bladła — nikła powoli,
Może w niebytu noc by zapadła,
Gdyby nie ziemski anioł-dziewica
Na polskim tronie zasiadła.

Ta wielkoduszna, poświęcająca,
Co własne szczęście sama złożyła
Na stos ofiarny i połączyła
Narody węzłem wiary, miłości —
Sama pochodnia cnót gorejąca
Tamtę gasnącą znów zapaliła
Dla chwały polskiej ludności.

Jak wielkie dzieło ostatniego Piasta
Wracając życiu — Jagiełły niewiasta
W niem uwieczniła sławne królów rody
I Jagiellońską wzniosła Wszechnicę,
Ognisko wiedzy, nauk krynicę,
Zasilającą wszystkie zawody.

W jej murach wielcy ludzie dojrzeli
Mędrcy, duchowni i myśliciele,
Dociekający dusz poruszenia,
Śledzący serca ludzkiego drgnienia,
Badacze tajnej siły przyrody,
I tacy, których myśli potęga
Aż w te bezmierne nurza się światy,
Ich dróg słonecznych szuka, dosięga,
A potem wielkie swe rezultaty
Składa dla wiedzy, ludzkości.
Już na wiekowym dziejów zegarze
Pięć razy koło się obróciło
A Alma Mater ciągle nas darzy
Nauki swojej potężną siłą.
Chociaż ojczyznę naszą zabrali,
Choć Jagiellonów tron opuszczony,
Chociaż nie mamy państwa, korony,
Lecz jako naród my pozostali
I my żyjemy i my wzrastamy
W siłę nauki, w potęgę ducha
Bo żywicielkę naszą my mamy.
Więc niechaj rośnie w sercach otucha,
Bo nikt narodu zabić nie może.
Jak prawdy, ducha nikt nie zabije.
Gdy naród prawdą i duchem żyje
Tyś jego królem Przedwieczny Boże!

J. Z.

Uroczystości krakowskie.

Kraków 6 czerwca.

Dziś nadeszło do uniwersytetu Jagiellońskiego około 100 listów i telegramów gratulacyjnych z różnych stron, a także przeszło 50 adresów. Najpiękniejszym z adresów jest od uniwersytetu oxfordzkiego przywieziony przez p. Mortilla, bardzo ładnym jest też adres kolonii polskiej petersburskiej.

Dziś przedpołudniem przybył tu marszałek krajowy hr. S. Badeni, o 3 popoł. przyjeżdża minister oświaty Hartl, były minister Madejski, minister Piętak i namiestnik Piniński.

O 3/4 3 popołudniu przybędzie wycieczka czeska.

Kraków d. 6 czerwca.

Na Wawelu w krypcie św. Leonarda w grobach królewskich odprawiono dziś mszę żałobną za dusze pierwszych fundatorów Uniwersytetu a więc za króla Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełłę i królowę Jadwigę.

W *Collegium novum* odbyło się dziś uroczyste uwieńczenie tablicy wmurowanej, poświęconej pamięci Szujskiego. Przemawiał przy tem prof. Ulanowski.

Delegaci towarzystwa dziennikarzy polskich złożyli dziś w ręce rektora wyrazy hołdu dla wszechnicy Jagiellońskiej w wykonaniu uchwały walnego zgromadzenia towarzystwa.

Na jutrzejszą uroczystość wysłał papież *brevé*, które odczytane będzie w kościele N. P. Maryi zaraz po nabożeństwie przez ks. biskupa Puzynę.

Imieniem rady miejskiej lwowskiej wysłano następującą depeszę gratulacyjną na ręce rektora Tarnowskiego: „Reprezentacya król. stoł. miasta Lwowa święci pospołu z Waszą sławną Wszechnicą pamięć wielkiej chwili przywrócenia szkoły Jagiellońskiej, jako radosne święto całego narodu. Podobnie jak pokojowy związek z Litwą i Rusią, jest to dzieło Jadwigi i Jagiełły chlubą naszych dziejów, najpiękniejszym wyrazem cywilizacyjnego posłannictwa, jakiem naród nasz w one lata innym narodom Europy przyświecał.

I nasz gród, przygarnięty na łono wspólnej ojczyzny, nie mieczem, ale bratniem sercem przez ostatniego z Piastów, a otoczony ojcowską opieką przez Jagiellonów, wyrósł dzięki im na nowy posterunek oświaty na wschodnich kresach i czcił w Waszej Alma mater zawsze ognisko narodowej wiedzy, szkołę nietylko uczonych, ale i obywateli.

Oby więc danem było Waszej szkole wraz z Jej córą, bratnią lwowską wszechnicą pracować jeszcze przez długie wieki w duchu narodowym dla wiedzy i postępu i dożyć tak wolnej, potężnej i szczęśliwej Ojczyzny, jaką była za Jagiellonów! — Michalski, wiceprezydent miasta.

Lwowska izba rękodzielnicza wysłała na jubileusz krakowski następujący telegram:

Najstarszej macierzy nauk i umiejętności, oświaty i cywilizacyi w Polsce, chlubie i ozdobie narodu naszego, w pięćsetną rocznicę Jej istnienia, śle wyrazy hołdu i najgłębszej czci izba rękodzielnicza w imieniu wszystkich cechów król. stoł. miasta Lwowa, oraz życzenie niech stara Jagiełłów Akademia istnieje w najdalsze wieki dla pożytku i chwały Ojczyzny naszej. *Stanisław Niemczynowski*, prezes.

Czas odnowić przedpłatę

KRONIKA.

Lwów, dnia 6 Czerwca.

Zapiski osobiste. Radca dworu dr. Wiktor Korn wyjechał do Krakowa na uroczystości jubileuszowe uniwersytetu Jagiellońskiego jako reprezentant prokuratoryi skarbu.

Ślub panny Klementyny Grunnerówny, córki Józefa i Teofili z Karczewskich z panem Piotrem Seemanem, oficyałem pocztowym, odbędzie się dnia 16 bm. w kościele farnym w Żółkwi.

Spór o Morskie Oko — w sprawie którego jeździł onegdaj prezydent dr. Mniszek-Tchórznicki do ministra Koerbera — nie może się skończyć dlatego, że arbiter węgierski prezydent Vertesy jest chory i nie tak rychło wróci do zdrowia, a kogoś, ktoby go zastąpił, niełatwo znaleść.

Rada miejska lwowska będzie miała posiedzenia w czwartek i piątek.

Z trzeciego piętra spadł w środę we Lwowie około godz. 3 popołudniu z domu na ul. Hetmańskiej l. 22 lwowski bankier Gustaw Max i poniósł śmierć na miejscu. Przypuszczają, że katastrofa ta była tylko przypadkiem i że nie zachodzi tu rozmyślne samobójstwo. Max był już w podeszłym wieku.

Samobójstwa w wojsku. W lwowskich koszarach huzarskich zastrzelił się przed dwoma dniami 21-letni huzar Jędrzej Majdan.

We wtorek w południe zastrzelił się we Lwowie w stajni w domu na ul. Batorego Michał Stefański służący kapitana 15 pp. Kittnera. Śmierć nastąpiła natychmiast bo Stefański trafił się z karabinu w samo serce. Przyczyną samobójstwa miała być rozpacz Stefańskiego, którego opuściła narzeczona.

Na wycieczkę dla młodzieży szkolnej do Brzuchowic przygotowuje dyrekcya kolei państwowych na czwartek umyślny pociąg, który odjedzie ze Lwowa o godz. 2 min. 15 po poł. Powrót po godz. 8 wieczorem.

Ze zjazdu historyków. Z Krakowa 6 bm. telegrafują nam: Wczoraj wieczorem odbyła się w wielkiej sali hotelu saskiego wspólna uczta uczestników kongresu historyków. Do stołu usiadło sto kilkadziesiąt osób, między innymi także grono pań biorących udział w zjeździe. Pierwszy toast wzniósł na cześć cesarza prezydent zjazdu dr Bobrzyński. Z kolei dr. Tadeusz Wojciechowski wychylił kielich na cześć uniwersytetu Jagiellońskiego święcącego tak pamiętny i doniosły jubileusz.

Następnie w imieniu uniwersytetu prof. Kazimierz Morawski dziękował za udział zjazdu i jego członków w jubileuszu i wypił zdrowie gości. Imieniem gości z obcych stron podziękował prof. Goll i wychylił toast na cześć i powodzenie towarzystw naukowych na całym obszarze ziem polskich. Nareszcie szereg toastów zakończył prof. Balzer toastem „kochajmy się".

Na krakowskim zjeździe historyków przemówił też po rusku prof. Kolessa imieniem lwowskiego towarzystwa im. Szewczenki, a mowę jego żywo słuchacze oklaskiwali. Brzmiała tak: „Naukowe lwowskie towarzystwo imienia Szewczenki włożyło na mnie zaszczytny obowiązek przywitać serdecznie ten pierwszy zjazd mężów naukowych. Towarzystwo im. Szewczenki, to jedyna naukowa wyższa instytucya ukraińsko-ruskiego narodu, której rozkwit obecny stanowi ważny moment w rozwoju umysłowym tegoż narodu. Zjednoczyła ta instytucya do pracy naukowej i literackiej intellektualnych pracowników całej Rusi-Ukrainy od Karpat do Donu, tych, co nie wyrzekli się swego narodu, tych, którzy w obecnych ciężkich warunkach jego życia umysłowego nie stracili wiary w jego żywotność, siłę, którzy chcieliby mu w mowie ojczystej przyswoić piękniejsze kwiaty wszechludzkiej cywilizacyi — którzy drogą oświaty i pracy naukowej chcieliby narodowi ukraińsko-ruskiemu zapewnić poważanie w wielkiej rodzinie narodów i powieść go ku lepszej przyszłości. Cele naszego towarzystwa są wyłącznie literackie i naukowe. Dlatego też wiedzeni poczuciem solidarności ze wszystkimi narodami oświeconymi pod warunkiem uznania naszej indywidualności narodowej i naszych duchownych dążności i ideałów — stajemy chętnie ręka w rękę tam, gdzie widzimy pracę naukową i poważną wymianę myśli—gdzie narody mierzą skrzydła swego ducha. Bierzemy udział i w tym poważnym zjeździe mężów uczonych, a hołdując zasadzie: „przez prawdę i naukę do wolności" witamy zjazd słowami ewanielii dewizy dawnego ukraińskiego bractwa św. Cyryla i Metodego: Poznacie prawdę i prawda zapewni wam wolność!"

Prof. Kolessa wypowiedział też po rusku referat o rytmice ruskiej i polskiej, a gdy uczestnicy zjazdu udali się do akademii umiejętności oglądali tam znakomitą mapę ziem ruskich, sporządzoną przez p. Aleksandra Jabłonowskiego i wysłuchali jego referatu o potrzebie atlasu historycznego całej Polski. Zarówno referat jak i mapa wywołały niezwykłe wrażenie.

Na ostatniem posiedzeniu zjazdu skreślił w środę prof. Finkel działalność zjazdu w ogólności, a w szczególności w sekcyach. Następnie postawił prof. Kallenbach wniosek w imieniu sekcyi literackiej, aby zjazdy odbywały się co lat 5 a to nietylko sekcyi historyi, lecz także sekcyi literatury i aby dla tej ostatniej ułożono odpowiedni regulamin. Wnioski te przekazano towarzystwu historycznemu do uwzględnienia. Prezes Bobrzyński w przemówieniu, kończącem obrady zjazdu, podniósł szczególne zasługi, położone około zjazdu przez dr. Wojciechowskiego, wspomniał też o jego pracy o Wawelu.

Na wtorkowem bankiecie uczestników zjazdu historyków wniósł prof. dr. Kolessa imieniem „Towarzystwa Szewczenki" toast na cześć Towarzystwa historycznego.

Zamknięcie zjazdu historyków nastąpiło w środę w południe w Krakowie. Sekretarze zdali sprawozdanie z działalności sekcyj, poczem przewodniczący p. Bobrzyński zamknął obrady pięknem przemówieniem.

O Krynicy. W roku 1899 ubiegło lat 15 od otwarcia zakładu hydropatycznego w Krynicy. W pierwszych latach leczyło się w nim przeciętnie 350 osób rocznie, obecnie zaś cyfra ta wynosi 700, w roku 1899 np. było osób 715. Czas kuracyi w zakładzie jest oczywiście rzeczą indywidualną, na ogół jednak powiedzieć można, że 4 a najwyżej 6 tygodni w zwykłych wypadkach najzupełniej wystarcza. Od roku ma zakład krynicki wodę źródlaną z wodociągu rządowego, a również w tym czasie przybyły w nim oddzielne urządzenia do kąpieli słonecznych, powietrznych, do brodzenia w bieżącej wodzie i osobne murawy do chodzenia boso w pewnem oddaleniu od zakładu. Pensyonat hydropatyczny obok zakładu wodoleczniczego składa się z dwóch domów mieszczących 65 pokoi, urządzonych z mniejszym i większym komfortem, posiada sale wspólne, obszerne ogrody, plac do zabaw i rozliczne urządzenia służące do rozrywek i hygienicznych ćwiczeń ciała. Pacyenci przebywają przeto kuracyę w sposób najracyonalniejszy, mając zapewnione odpowiednie pożywienie, wygodę i spokój do leczenia się potrzebny.

Rozruch żydowski powstał przed trzema dniami w Stanisławowie z tego powodu, że kahał miał przyjmować żydów rumuńskich, emigrujących do Ameryki, a tymczasem starostwo zakazało się zatrzymywać w Stanisławowie tym Rumunom — pospólstwo zaś domyśliło się, iż starostwo postąpiło tak na prośbę samegoż kahału. Rozruch nie przybrał niebezpiecznych rozmiarów i skończyło się wszystko na słownych obelgach i wytłuczeniu szyb kahalnym żydom.

Domy robotnicze. Z Krakowa donoszą nam 6 bm: Na ulicy Krowoderskiej na tak zw. Modrzejówce odbyło się dziś poświęcenie dwóch domków dla robotników, wybudowanych nowo przez towarzystwo, reprezentowane przez hr. Jędrzeja Potockiego, prof. dr. Jordana i ks. dr. Widigera. Aktu poświęcenia dokonał sam ks. biskup Puzyna. W uroczystości wziął udział delegat Laskowski.

Zapis na rzecz uniwersytetu dla kobiet. Zmarły w Warszawie kapitalista Edward Łojko zapisał 20.000 rubli na założenie w Warszawie uniwersytetu dla kobiet.

Wykoleił się we wtorek, w Niżankowicach pod Przemyślem popołudniowy pociąg ciężarowy. Szczęściem nie pociągnęło to oprócz opóźnienia następnych pociągów, żadnych innych za sobą skutków.

Zbrodnia jabłonicka. W lipcu r. z. w Jabłonicy pod Mikuliczynem została w skrytobójczy sposób zamordowaną dziewczyna huculka Ewa Abramczukówna przez żyda Nutę Marmorosza. W sprawie tej toczył się już raz proces w Stanisławowie, ale rzecz dla uzupełnienia śledztwa została zwróconą sędziemu śledczemu. Obecnie ponownie zajął się sąd stanisławowski tą sprawą, powoławszy 43 świadków i dwóch rzeczoznawców lekarzy pp. Dawidowicza i Dobruckiego. Trybunałowi przewodniczył prezydent sądu stanisławowskiego p. Sahanek, a wotantami byli pp. Sojka i Dimmel — oskarżenie popierał zastępca prokuratora p. Scharff a bronił adwokat stanisławowski dr. Jurkiewicz. Dwie Paraszki, przyjaciółki nieboszczki Ewy, Babulakówna i Zawalniukówna, przesłuchane obecnie zeznały, że Marmorosch zgwałciwszy Abramczukównę obiecywał jej płacić na utrzymanie dziecka, ale widocznie ani myślał dotrzymać obietnicy, bo się z kochanką przestał zupełnie widywać.

Nieszczęście na kolei. Z Bambergu w Bawaryi telegrafują nam 6 bm: Pociąg pospieszny idący z Kissingenu zetknął się pod Staffelbachem z pociągiem towarowym. Słychać, że 4 osoby są ciężko ranne a kilkanaście lekko.

Książe arcybiskup praski ks. Skrbeński, który wskutek wytężających zajęć w dniach ostatnich podupadł nieco na zdrowiu wyjedzie —jak nam telegrafują — za radą lekarzy do kąpiel.

Młodzież polska za granicą. Ciekawe są cyfry statystyczne, dotyczące tej młodzieży, rozrzuconej po różnych ogniskach naukowych Europy zachodniej. Na dziewięć przeszło tysięcy młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych, prawie piąta jej część przypada na Europę zachodnią. Ogółem do 76 wyższych zakładów naukowych zachodniej Europy w r. 1899 uczęszczało 1575 Polaków studentów i studentek. Z liczby tej studyowało. w Niemczech 833, w Austryi 484, w Szwajcaryi 194, w Belgii 83, Francyi 81. W liczbie tej studentek 144, czyli 9·14 prc. Główny prąd młodzieży płynie za granicę z Królestwa. Pod tym względem posiadamy następujące dane: Wśród całej masy młodzieży pochodzi: z Królestwa i zabranych prowincyj 806 osób, z W. Księstwa Poznańskiego 398, z Galicyi 371 osób.

Podział wedle studyów nie dał się ściśle przeprowadzić. Brak tu danych co do 226 studyujących. Wiadomo, iż w liczbie tej niemal wszyscy uczęszczają do technicznych zakładów naukowych, ścisłości jednak nie ma.

Największa liczba studyujących wypada na inżynieryę (architektura, drogi i mosty, górnictwo, hutnictwo, elektrotechnika, mechanika, tkactwo, przędzalnictwo, chemia techniczna) 606 osób, medycynę studyuje 147, teologię 111, rolnictwo i leśnictwo 93 przyrodę 86, prawo 77, filozofię 76, handel 66, nauki społeczne 47, weterynaryę 23, historyę i literaturę 20, razem 1352. Nie podano w tem studyujących sztuki piękne, jako żywioł zbyt koczowniczy, aby go można uchwycić.

Z powyższych danych widać przedewszystkiem, iż Niemcy kształcą główną masę młodzieży polskiej — 52·9 prc.

Dzięki swej bliskości Niemce przyciągają młodzież dążącą za granicę po wiedzę techniczną. Prawie połowa młodzieży pochodzącej z Królestwa kształci się w Niemczech na politechnikach. Drugie tyle dostarcza uniwersytetom niemieckim Ks. Poznańskie, które nie posiada dotychczas żadnego wyższego zakładu naukowego. Co do podziału wedle studyów tej części młodzieży, to tablice statystyczne wykazują, iż na Niemce w porównaniu z Austryą, Belgią, Francyą i Szwajcaryą, razem wziętemi, przypada najwięcej inżynierów 382, prawie wszyscy teolodzy 103 i wreszcie 3/4 rolników 69.

Studentki studyują przeważnie medycynę 76, przyrodę 46, następnie nauki społeczne, filozofię, historyę i literaturę 26. Studya swe odbywają przeważnie w Szwajcaryi 86 i Francyi 41, w Niemczech nieliczne jednostki. Dziewięćdziesiąt pięć procent pochodzi z Królestwa. Procent ten 9·14 spadnie do 1·6 jeżeli weźmiemy go w stosunku do całej kształcącej się młodzieży polskiej. Liczba na pozór nader mała, jeżeli ją jednak porównamy z liczbą studentek wśród innych społeczeństw i uwzględnimy warunki, w jakich u nas kobieta ma dostęp do wyższych studyów — nie ustąpimy pod tym względem Zachodowi. Francya np. ze swoim postępem liczy wedle statystyki ministerstwa oświaty za r. 1899 — 26 529 studentów, a w tej liczbie kobiet 559, co stanowi 2·1%. Porównanie z Niemcami da wyniki jeszcze korzystniejsze dla Polek.

Tymczasem warunki u nas i na zachodzie są wręcz odmienne. Tam kobieta, mając wstęp do wyższych zakładów naukowych, pozostaje w kraju, a tem samem ma już drogę o połowę ułatwioną. U nas przymusowy wyjazd dla studyów za granicę pociąga za sobą ogromne koszta i to właśnie stanowi największą przeszkodę. Pomimo to niemal cały zastęp studentek Polek rekrutuje się ze sfer mniej niż średnio zamożnych. Wiele z nich zdobywa środki na wyjazd ciężką pracą nauczycielską. Świadczy to o ich samodzielności charakterów.

Biorąc w odsetkach podział wedle studyów młodzieży polskiej, otrzymamy, iż przeszło 75% (odsetki obliczono w stosunku do 1352 a nie 1575) kształci się w kierunku czysto praktycznym i wywędrowało za granicę głównie po wiedzę techniczną czystą, teologię—8·2%, filozofię, przyrodę i nauki społeczne 16·8%, w tej liczbie wyłącznie nauki

społeczne 3·5%. A i tu jeszcze wśród studyujących filozofię jest sporo teologów, wśród przyrodników zaś sporo przyrodników techników o kierunku czysto praktycznym.

Na półtora tysiąca kształcącej się młodzieży 3·5% studyuje nauki społeczne. Jeżeli zwrócimy uwagę na to, iż w Królestwie nie ma specyalnych zakładów naukowych, ani też wydziałów, to procent nasz, biorąc go w stosunku do całej młodzieży polskiej spadnie do nader drobnego ułamka (0·4%). Stosując tę samą zasadę do studyujących wogóle teoretyczne nauki nie praktyczne z uwzględnieniem już filozoficznych na uniwersytetach galicyjskich, otrzymamy na tę dziedzinę studyów 6%.

Widać stąd, iż kierunkowi teoretycznemu w porównaniu z innemi społeczeństwami poświęca się u nas nader dłobny odłam młodzieży.

Z wystawy paryskiej. Król belgijski Leopold II bawi w Paryżu i zwiedza wystawę, ale najzupełniej incognito. Spodziewaną jest wkrótce urzędowa wizyta księcia bułgarskiego Ferdynanda. Teraz już i w dni powszednie, w poniedziałek, we wtorek i środę wystawę przeszło po sto tysięcy osób: 130–140 tysięcy, o ile tylko pogoda dopisuje. Minister handlu wydał rozporządzenie, udzielające bezpłatnego prawa wejścia oficerom, podoficerom, żołnierzom, strażakom i strażnikom, inwalidom, studentom kilk szkół wyższych, jak normalna, górnicza, dróg i mostów, centralna, politechniczna, członkom parlamentu, radzie miejskiej i departamentalnej, akademikom, radcom stanu, urzędnikom różnych dykasteryj, niektórym stowarzyszeniom robotniczym. Pewne kategorye otrzymają bilet stały za opłatą 20 franków.

Otwarto już pawilon angielski. Przy ulicy Narodów zostaje już zaledwie kilka pawilonów jeszcze nie otwartych: portugalski, peruwiański, luksemburski. Pani Loubet zwiedziła i otworzyła pawilon stowarzyszenia kobiet francuskich, którego jest prezydentką honorową. Stowarzyszenie ma na celu pomoc rannym podczas wojen i wogóle opiekę nad wojskowymi. Przy wybrzeżu Orsay stoi statek parowy, zamieniony na wzorowy ambulans. Otwarto też sekcyę perfumeryi i wreszcie trzecią wystawę kwiatową w pałacach ogrodnictwa. Składają się na nią głównie róże, rododendrony, storczyki, begonie a również wzorowe owoce i jarzyny. Prezydent rzeczypospolitej zwiedził tę wystawę, w której biorą też już udział państwa obce, mianowicie Austrya i Monaco. Zachwycano się szczególnie oranżeryami cesarza austryackiego i księcia Lichtensteina.

Dwu tygodniowy praktyczny kurs nauki dla kierowników, kasyerów i członków zarządu spółek oszczędności i pożyczek odbędzie się w czasie między 2 a 14 lipca b. r. we Lwowie pod kierownictwem dra Stefczyka, kierownika biura Patronatu. Na ten kurs mogą być przyjęci kierownicy, kasyerzy względnie rachmistrze i członkowie organów zawiadowczych bądźto tych Spółek oszczędności i pożyczek, które już uzyskały przyjęcie albo przyrzeczenie przyjęcia do Patronatu Wydziału krajowego, bądź też tych Spółek, których zawiązanie jest przyrzeczowanem i zgłoszone do Biura Patronatu. Zarząd lub Komitet założycielski każdej takiej Spółki może przedstawić po 2 kandydatów, od których wymaga się dobrej znajomości sztuki pisania i elementarnych rachunków. Kandydaci, którzyby nie mogli podróży i utrzymania się w czasie kursu pokryć z własnych lub przez Spółkę udzielonych funduszów, mogą otrzymać zasiłki pieniężne po 50 koron.

Zgłoszenia z dokładnem podaniem nazwiska, zawodu, wieku i kwalifikacyj a z dołączeniem próby zwyczajnego pisma każdego kandydata, należy wnosić do Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r.

Zabawa młodzieży na placu powystawowym w czwartek dnia 7 czerwca. „Związek rodzicielski" chcąc uczcić świętowany przez cały naród jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego, postanowił w dniu tym w razie sprzyjającej pogody urządzić wspólne gry i zabawy młodzieży szkolnej. Od pierwszej chwili swego istnienia towarzystwo to współdziałając z rodzinami, opiekując się młodzieżą w czasie wolnym od nauki szkolnej, ażeby nietylko strzedz jej od złego, ale także w sposób właściwy wpływać na ogólne wykształcenie jej umysłu i szlachetności jej serca. Dlatego to w dniu, w którym wszyscy z czcią i uwielbieniem zwracają myśli swe ku przesławnej naszej *Alma Mater* „Związek rodzicielski" ożywiony tą samą troską o dobre wychowanie młodzieży, postanowił za pośrednictwem samychże nadzorców szkolnych urządzić zabawę młodzieży na świeżem powietrzu, w tem przekonaniu, iż tą drogą choć w części przyczyni się do uświetnienia dnia jubileuszowego, a nadto zwróci uwagę szerszych ludzi dobrej woli na wielkie swe cele i na zakres pracy. Rodzice i przyjaciele młodzieży przekonać się mogą naocznie, jak takie ćwiczenia wyglądają i jak dodatnio wpłynąć mogą na fizyczny rozwój naszych dzieci, powstrzymując je od szukania innych, mniej może zdrowych i duszy stosownych rozrywek. Wychowanie fizyczne... „Związek rodzicielski" żywi nadzieję, iż rodzice przybędą przypatrzeć się tym zabawom i wiedząc jak się one odbywają, zechcą życzliwie poprzeć usiłowania towarzystwa, które dąży do założenia stałego parku dla zabaw obok istniejących już w naszem mieście boisk. Zabawa rozpocznie się po godzinie 5 i odbywać się będzie na placu powystawowym, jakoteż na polach po za torem wyścigowym.

Kalendarz.
We czwartek d. 7 czerwca Roberta — Obr. kl. ś. Joana.
Wschód słońca dnia 7 czerwca o godz. 4 min. 7, zachód o godz. 7 min. 48.
W piątek d. 8 czerwca Medarda † — Karpa Ap.
Wschód słońca dnia 8 czerwca o godz. 4 min. 6, zachód o godzin. 7 m. 49.

OFIARY.

Dla byłego obywatela i powstańca nadesłał WP. Potworowski z Koropca 5 kor.

Sztuki piękne.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

We czwartek przedstawienie popularne po cenach zniżonych: „Halka" opera narodowa w 4 ak. Stanisława Moniuszki. Występ Maryi Zadory w partyi Halki i Jana Sas Bojarskiego w partyi Jontka. Januszem będzie p. Bugucki, Stolnikiem p. Jeliński. Tańce góralskie i mazura odtańczy p. Sachs.

W piątek po raz drugi „Lichwiarskie swaty" krotochwila w 4 ak. Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę o ½ do 8 wieczorem „Zielona wyspa czyli sto dziewic" opera komiczna w 3 ak. Lecoqua po raz pierwszy z panią Kliszewską w roli Gabryeli, którą przedtem grała panna Bohussówna.

* **Katechizm polskiego dziecka.** Nieoceniony poeta p. Władysław Bełza, który szczególniejszą miłością ku dzieciom pała i zjednał sobie mnóstwem swych utworów dla dzieci przeznaczonych miano „przyjaciela polskich dzieci" wydał obecnie ślicznie wierszowany a pełen porywów patryotycznych „Katechizm polskiego dziecka", który powinien znaleść się w każdym domu polskim a „Macierz" powinna nabyć od p. Bełzy prawa wydania tego Katechizmu w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy i rozrzucić go po wsiach wśród ludu polskiego. Wszelkie pochwały, jakiebyśmy o tym „Katechizmie" powiedzieli, byłyby jeszcze za małe, za skromne, — ograniczymy się więc do zaznaczenia, że z pośród publikacyj dla dzieci ta zajmuje pierwszorzędne miejsce.

Oto kilka wyjątków:

Katechizm polskiego dziecka. Kto ty jesteś? — Polak mały. Jaki znak twój? — Orzeł biały. Gdzie ty mieszkasz? — Między swymi. W jakim kraju? — W polskiej ziemi. Czem ta ziemia? — Mą ojczyzną. Czem zdobyta? — Krwią i blizną. Czy ją kochasz? — Kocham szczerze. A w co wierzysz? — W Polskę wierzę! Coś ty dla niej? — Wdzięczne dziecię. Coś jej winien? — oddać życie.

Albo pierwsza strofa „Ojcze nasz polskiego dziecka":

Ojcze nasz! Ojcze! na skrzydłach do [Ciebie,
Rwie się z serc naszych ten błagalny [śpiew:
Swięć się Twe Imię na ziemi i w [niebie,
W sercach Twych dzieci miłość bratnią [krzew!

Lub modlitwa polskiego dziecka:

„W imię Ojca, — Boga, Syna,
I świętego Ducha"
Polska modli się dziecina
A Pan Bóg ją słucha.

W oczach dziecka dwie łzy duże,
Wiara w każdem słowie:
„Ojcze — błaga — coś jest w górze,
Daj ojczyźnie zdrowie".

„Katechizm" kosztuje 20 ct. a główny skład jego w księgarni H. Altenberga.

* **„Iris"** numer jubileuszowy, poświęcony uroczystości uniwersytetu Jagiellońskiego, opuścił już prasy drukarskie, przynosząc na naczelnem miejscu artykuł „Alma Mater" tudzież wiersz, poświęcony autorce utworu „Gloria Tibi" (Deotymie). W dalszym ciągu zeszytu znajdujemy dokończenie „Otchłani" Tetmajera oraz rozprawki Chmielowskiego pt. Indywidualizm modernistyczny, wielce urozmaicone korespondencye z Wiednia i z Krakowa, a wreszcie stałe rubryki: Muzyka Malarstwo — Teatr — Literatura. Zeszyt zdobią większych rozmiarów klisze, przedstawiające: Collegium Novum, rektora Tarnowskiego i wspólną podobiznę Sienkiewicza i Krechowieckiego, wedle zdjęcia fotograficznego, uskutecznionego podczas pobytu autora „Krzyżaków" we Lwowie.

* **Wiadomości artystycznych nr. 10,** dwutygodnika poświęconego muzyce, teatrowi, literaturze i sztuce, już wyszedł z treścią następującą: E. Walter „Mazepa" opera w 4 aktach Adama Münchheimera, rozbiór krytyczny (ciąg dalszy). H. Cepnik „Z teatru lwowskiego (z podobizną byłego dyrektora L. Hellera i Ferd. Feldmana art. dramat.) — J. Marso „Zasady śpiewu". — S. Vilmorta rozbiór krytyczny opery „Lajla" Ole Olsena. — — Antoni Rubinstein „Myśli i aforyzmy". Nowości muzyczne, korespondencye z Wiednia i Paryża, o walnem zgromadzeniu „Towarzystwa muzycznego", nekrolog Alberta Wilczyńskiego (z podobizną) i bogata kronika ze świata muzycznego.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 6 czerwca.

Na początku dzisiejszego posiedzenia izby posłów rady państwa poświęcił prezydent izby gorące wspomnienie zmarłemu posłowi bukowińskiemu Tittingerowi. Następnie przedłożył rząd ustawę kwotową. Minister handlu przedłożył projekt ustawy zmieniającej organizacyę izb handlowych i przemysłowych. Z sądu cieszyńskiego nadeszło pismo z żądaniem wydania posła ks. Stojałowskiego. P. Stwiertnia złożył przyrzeczenie poselskie. Następnie rozpoczęło się dosłowne odczytywanie interpelacyj i wniosków, które trwało przez długie godziny.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń 6 czerwca.

Dziś rozpoczęła się wiosenna sesya rady kolejowej. Otworzył ją minister kolei Wittek dłuższem przemówieniem, w którem podniósł ważność zadań, jakie czekają załatwienia przez radę. Rząd chce uwzględnić w jak najszerszej mierze dobro ogółu, z równoczesnem jednakże uwzględnieniem finansów państwa. Niestety stosunki polityczne nie pozwalają na tak wydatną działalność, jakiejby wymagało dobro ogółu. Odpowiedzialność za to nie spada ani na zarząd kolei państwowych ani na radę kolejową.

Po odpowiedzi na kilka zapytań i po wyborze rozmaitych komisyj posiedzenie zamknięto.

Salzburg 6 czerwca.

Członkowie katolickich stowarzyszeń studenckich, których zjazd odbył się tutaj, urządzili wczoraj wycieczkę. W powrocie przyszło do bójek między nimi a studentami Niemcami narodowcami. Bójka przybrała większe rozmiary i wiele osób powróciło do miasta z ranami, przeważnie lekkiemi. Z najbliższych koszar wyruszyło wojsko, ale obyło się bez czynnej jego interwencyi.

Telegramy i telefonemata.

Berno (szwajcarskie) 6 czerwca.

Zgromadzenie związkowe wybrało wczoraj radykała Buehlmanna z Berna prezydentem a konserwatystę Adora z Genewy wiceprezydentem. Rada stanów wybrała radykała Senmanna swym prezydentem a klerykała Reuchlina wiceprezydentem.

Gandawa 6 czerwca.

Pomiędzy tutejszymi socyalistycznymi i liberalnymi robotnikami portowymi powstała wczoraj gwałtowna bójka. Policyę, która chciała interweniować, obrzucono kamieniami, policyanci dali ognia i zabili jednego robotnika a kilku ranili.

Tientsin 6 czerwca.

Bokserzy oddaleni są stąd o 4 mile. Oczekiwany jest napad ich na miasto.

Konstantynopol 6 czerwca.

Sułtan zaprosił do Konstantynopola księcia bułgarskiego Ferdynanda.

Paryż 6 czerwca.

W pałacu elizejskim miał wczoraj naradę gabinet, na której omawiano sytuacyę w Chinach.

Sofia 6 czerwca.

Jak donosi ajencya telegraficzna książe Ferdynand otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w manewrach rosyjskich.

Tientsin 6 czerwca.

Miasto Huangsu zostało spalone przez bokserów. Z miejscowej załogi chińskiej 200 zbiegło, reszta zaś w liczbie 50 potykała się dzielnie z bokserami. Kilkunastu bokserów ubito. Chińska służba kolejowa zbiegła.

Pekin 6 czerwca.

Z powodu zamordowania misyonarza europejskiego podczas napadu na eskortę kozacką w kołach zamieszkałych tu Europejczyków panuje wielkie wzburzenie. Zażądano interwencyi przedstawicieli mocarstw zagranicznych. Przybył szwadron konnicy rosyjskiej i oddział wojskowy z okrętu austro-węgierskiego „Zenta".

Tientsin 6 czerwca.

Wedle ostatnich wiadomości z Paotinsu, ubiegła noc minęła tam spokojnie. Mimo to niebezpieczeństwo jest wszędzie wielkie. Chińscy urzędnicy kolei żelaznej z Sengtai uciekli. Obcy, którzy chcieli wyjechać z Pekinu musieli wrócić. Dziś oczekują tu przybycia dalszych oddziałów wojsk zagranicznych.

Londyn 6 czerwca.

„Daily Mail" donoszą z Szangaju pod datą wczorajszą, że 2000 kozaków otrzymało rozkaz wkroczenia do Pekinu.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 6 czerwca.

Urzędowa depesza potwierdza wiadomość o zajęciu Pretoryi przez Anglików.

Londyn 6 czerwca.

Przedpołudniowa depesza Lorda Robertsa opiewa: Jesteśmy w posiadaniu Pretoryi, oficyalne wkroczenie do miasta nastąpi o godzinie 2 popołudniu.

Londyn 6 czerwca

Lord Roberts telegrafował z Fremilspruitu na południe od Pretoryi 4 bm. że o świcie wyruszył ku Pretoryi. Boerzy stawiali zacięty opór, zmuszono ich jednak do odwrotu. Ścigać nieprzyjaciela zaniechano dopiero z nastaniem nocy.

Londyn 6 czerwca.

Z Pretoryi telegrafowano 4 bm: Jenerał Botha dziękując niewiastom Pretoryi za ofiarowany sobie sztandar oświadczył, że dopóki można liczyć na tysiące gotowych do wszelkich ofiar mężów, nie należy myśleć ani o odwrocie, ani tracić nadziei, że uratowaną będzie niepodległość republiki. Opuszczając miasto wydał Botha proklamacyę, którą zniósł wszystkie dawniejsze swoje zarządzenia i ustanowił wydział mający czuwać nad utrzymaniem spokoju i porządku w Pretoryi.

Londyn 6 czerwca.

Marszałek Roberts donosi, że 13 batalion konnych strzelców i oddział yeomanry musiały w pobliżu Lindleyu poddać się przeważającym siłom Boerów. Methuen wykonał świetny marsz, aby uwolnić yeomanry, przeszedł mianowicie w 25 godzinach 44 mil drogi, przyszedł jednak za późno, zaatakował następnie Boerów, którzy byli tam w sile 3000 ludzi i po krótkiej walce odparł ich.

Londyn 6 czerwca.

Lord Roberts donosi z Pretoryi pod datę wczorajszą: Wieczorem opuścił nieprzyjaciel prawie wszystkie stanowiska. Konni strzelcy Hamiltona przybliżyli się na 2.000 yardów do Pretoryi. Nieprzyjaciel cofnął się spiesznie. Z obozu angielskiego wysłani zostali parlamentarzyści z wezwaniem miasta do poddania się. Na to zaproponował generał Botha zawieszenie broni, aby przez ten czas ustanowić warunki oddania miasta. Roberts oświadczył jednak stanowczo, że dobrowolne poddanie Pretoryi musi bezwarunkowo jak najrychlej nastąpić, bo w przeciwnym razie wojska angielskie wkroczą nad ranem przemocą do miasta. Na to zawiadomił go Botha, że postanowił miasta nie bronić, ufa jednak, że Roberts zajmując miasto uszanuje kobiety, dzieci i własność prywatną. O godz. 9 rano przyszli do Robertsa dwaj najwyżsi urzędnicy cywilni z Pretoryi i oświadczyli, że chcą oddać miasto Anglikom, co wkrótce potem nastąpiło. Żony prezydenta Krügera i Bothy znajdują się w Pretoryi. Większość jeńców angielskich znajduje się w Waterfallu.

Dział ekonomiczny.

— **Chmiel na wystawie paryskiej.** Od 1 do 15 września będzie na wystawie paryskiej także sezonowa wystawa chmielu, do której dopuszczeni są producenci z całego świata. Z Czech i Moraw udział w tej wystawie będzie bardzo liczny, a i z Bawaryi i innych okolic Niemiec zapowiadają współudział.

Wobec tego *Rolnik* zwraca uwagę wszystkich naszych producentów chmielu na to, że i chmiel galicyjski znany zresztą ze swej dobroci, celem utrzymania i nadal swej sławy, a nawet jej powiększenia, dalej celem pozyskania nowych korzystnych rynków zbytu, powinien na wystawie paryskiej niepoślednie zająć miejsce. Wszelkich bliższych informacyj co do tej wystawy udziela w Austryi starszy dyrektor domen (Domänen Oberdirector) p. Adolf Ebert w ministerstwie rolnictwa w Wiedniu.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby galicyjscy producenci chmielu, po wzajemnem porozumieniu się, zbiorowo wystąpili na wystawie, wysyłając większą ilość okazów, oraz swego zastępcę, którýby nad należytem uwzględnieniem galicyjskiego produktu na wystawie mógł czuwać. Dodać należy, że generalny komisarz dla Niemiec poczynił kroki, aby wystawa ta przedłużoną została na cały wrzesień, aby i późniejsze sorty chmielu z Górnej Bawaryi i Śląska mogły w niej wziąć udział, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zarząd wystawy na to przystanie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 6 czerwca 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Ka. la Ludwika po 200 zł. m. k. 423·— do 426·—. Kolei [illegible] ow.-Czern.-Jassk po 100 zł. w. a. 538·— do 546·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 676·— do 684·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. —·— do 150·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 92·— do 92·70. 5% z 10% prem. 109·30 do 110·— 4½% los. w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 99·30 do 100·—. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 93·25 do 93·95 Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 93·— do 93·70. 4% los. w 41 lat. 93·— do 93·70. 4% los. w 56 latach 91·70 do 92.40.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjneg. 4% 95·30 do 96.—. Bukow. funduszu propinacyjnego 5½% —·— do 102·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em 100·50 do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102·— d —·—. 4½% 100·— do 100·70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 93·30 do 94·— za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 70·— do 73·— Losy miasta Stanisławowa 127·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 11·30 do 11·46. Napoleondor 19·20 do 19·35. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski srebrny 2·54 — do 2·58·—. Rubel rosyjski papierowy 2·55·5 do 2·56·8 100 marek niemieckich 118·— do 118·60.

Wiedeń dnia 6 czerwca. (Telegram „Gaz. Narod.") Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 715·75, węg. zakładu kredyt. 721·—, Anglobanku 281·—, Unionbanku 585·—, Banku dla krajów koronnych 441·—, Bankvereinu 514·—, Bodencreditu 930·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 662·—, kolei południowej 127·—, tramwaju A. 324·— B. 316·—, kolei Elbethal 482·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 495·—, Rima Muranya 571.—, pragskiego towarz. żel. 1940, fabryki broni 368·—, tureckie tytoniowe 298·50, oblig. węg. indemniz. 91·75, renta majowa 98·20, austr. renta koronowa 97·50, węg. renta koronowa 91·55, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·90, 4 procent. listy banku krajow. 93·—, 4½-procent. listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·—, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot, 109·50, 4-procen galic obligac. propinac. 95·50, 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 91·90, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 90·50, losy tureckie 113·50, marki 118·25, ruble 255·75.

— **Paryż** d. 6 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·35. Mąka —·—.

— **Berlin** d. 6 czewca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·50 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49·80. Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** d. 6 czerwca. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty 223·40. Kolej państwowa 140·40, Alpiny —·—. Disconto 185·75, Laure 252·50.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 6 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej"): Pszenica gotowa 15·20 do 16·—, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 11·— do 12·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 10·50 do 11·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—, groch do gotowania 14·50 do 28·—, wyka 13·25, do 14·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·20 do 12·—, hreczka 18·— do 19·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 14·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 21·75 do 22·50, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·50 do 18·— na terminy 16·75 do 17·50, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 5 czerwca.

Targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w usposobieniu słabem i przy bardzo małych obrotach. Szczególnie zaniedbana była pszenica, a żyto chociaż napotykało łatwiejszy odbyt, to jednak obniżyło się w cenie o 5/15 halerzy.

Płacono: pszenicę białą od 7.50 do 8·60 k. czerwoną 7·50 do 8·65 k. żółtą 7·40 do 8·65 k. żyto 6·50 do 7·05 k. jęczmień browarny 6·25 do 6·75 k. na krupy 5·60 do 6·— k. owies 6·— do 6·50 k. rzepak —·— do —·— k. konicz czerwony —·— do —·— k. biały —·— do —·— k. kukurudza —·— k. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

— **Wiedeń** dnia 6 czerwca. Cukier surowy 28·40 do —·—. Nafta galicyjska 37·50 do 38·50. Spirytus 43·— do 43·40.

— **Wiedeń** d. 6 czerwca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 6003 sztuk.

W tem było z Galicyi 1189 sztuk, z Bukowiny zaś [illegible]8 sztuk.

Przebieg targu mdły.

Niesprzedanych pozostało 320 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano sztuk 221 po 50 do 57 k. — 484 po 58 do 63 k. — 636 sztuk po 64 do 68 k. — 45 sztuk po 69 do 77 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 50 do 66 k.

Krowy podtuczone po 50 do 60 k.

Bydło chude dla masarzy po 36 do 48 k. wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń dnia 6 czerwa. Na wczorajszy targ dowieziono 6071 sztuk wołów tuczonych i opasowych, w tem — sztuk z Galicyi i Bukowiny.

Płacono za galicyjskie 28·— do 30·—, 31·— do 33·— 34·— do 36·— zł.

Teodor Romasskan,
dom komisowy bydła we Wiedniu

Wiedeń dnia 6 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·85 do 7·89, na jesień 8·18 do 8·19, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerw. 7·30 do 7·35, na jesień 7·42 do 7·43, kukurudza na maj-czerwiec 5·85 do 5·87, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·91 do 5·92, na wrześ.-paźdz. 6·02 do 6·04, owies na maj-czerwiec 5·36 do 5·38, na jesień 5·47 do 5·48, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·40 do 13·50, olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Tendencya: nieco lepsza.
Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 6 czerwca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0·— do 0·—, czerwiec 7·42 do 7·45, na październik 7·94 do 7·96, żyto na maj —·— do —·—, na paźdz. 7·04 do 7·05, owies na maj —·— do —·—, na paźdz. 5·09 do 5·11, kukurudza na lipiec 5·68 do 5·69, na maj 1901 4·92 do 4·93, rzepak na sierpień 13·10 do 13·20.

Oferty na pszenicę: dostateczne.
Chęć kupna: ograniczona.
Tendencya: słaba.
Pogoda: prześliczna.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	najniższe:	najwyższe:
pszenica na wiosnę	—·—	—·—
pszenica na maj-czerwiec	7·91	8·13
pszenica na jesień	8·18	8·36
żyto na wiosnę	—·—	—·—
żyto na maj-czerwiec	7·37	7·61
żyto na jesień	7·46	7·75
owies na wiosnę	—·—	—·—
owies na maj-czerwiec	5·33	5·43
owies na jesień	5·43	5·64
kukurudza na maj-czerwiec	5·74	5·81
kukurudza na lipiec-sierpień	5·78	5·86
rzepak na wiosnę	—·—	—·—
rzepak na sierp.-wrzesień	13·20	13·95

Nadesłane.

42

Prawo starszeństwa.

Powieść

Champola.

(Ciąg dalszy.)

Zawróciła do swego pokoju, ażeby wolna od wszelkiego wpływu, namyśleć się swobodnie i powziąć odpowiednie postanowienie.

W tem, w przedpokoju, rozległ się jakiś brzęk metaliczny i niewiadomo skąd, jak gdyby z pod ziemi, zjawiła się ciotka Kiddy.

— I cóż miss Queenie?

Stosunki ich, które jak zdawało się z początku, miały się stać poufałemi z powodu okoliczności, niezależnych od woli ich obu, pozostały na stopie dawnej.

Były jednak dobre, nawet tak dalece, że Queenie wierzyła w życzliwość ciotki Kiddy, większą niż dla kogokolwiek z członków rodziny, rozumie się, z wyjątkiem Franciszka!

Mimo to Queenie była niezadowoloną z tego spotkania.

— O ile mi się zdaje, kuzyn twój nie bardzo ci się podobał, chociaż pod koniec jego wizyty zmiękłaś nieco.

Uwaga ta była bardzo naturalną, Queenie jednak wyobraziła sobie, że ciotka Kiddy jest na drodze do odkrycia... lecz czego?

Nie wiedziała, mimo to nieznane niebezpieczeństwo wydało się jeszcze jej groźniejszem. I w jednej chwili zapomniała o gniewie, swych postanowieniach i wyrzutach sumienia.

Teresa, Walter, dzieciątko!

A jeżeli to prawda, że ocalenie to zależy od jednego słowa?

I słowo to, to kłamstwo uważane za konieczne, wyszło z jej ust, już odtąd splamionych:

— Rzeczywiście... ten biedny Edwin.

I urwała, przejęta jedną tylko myślą, jakim sposobem wprowadzić w błąd utkwiony w nią wzrok badawczy.

Niezadowolona ciotka Kiddy zatrzymała Queenie.

Odejść — byłoby to samo, co jeszcze więcej wzmocnić podejrzenia.

Dziwna rzecz, jak prędko oswajamy się z hipokryzyą i chytrością.

Queenie rozmawiając o Manach i o rozmaitych rzeczach banalnych, jak gdyby nic jej nie leżało na sercu, odczuwała wstręt do samej siebie.

Nie ukończyła jeszcze rozmowy z ciotką Kiddy, gdy spotkała ją próba nowa.

Powrócił Walter i ożywiony, wesoły, podszedłszy ku niej, zawołał:

— Kuzyn twój jest człowiekiem bardzo przyjemnym. Za mało powiedziałem, gdyż jest rozumnym i sympatycznym. Szkoda, że odjeżdża do Afryki, nieprawdaż?

Zdawało się, że i Walter mówił szczerze.

Lecz dlaczego tak spoglądał na nią, jak gdyby lękał się jej odpowiedzi?

— Rzeczywiście — odrzekła — szkoda!

Ostatnia chmurka znikła z twarzy Waltera.

Uwierzył jej.

I jeszcze raz uległszy niepojętej pokusie, po raz trzeci zaparłszy się prawdy, uciekła z duszą zranioną aż do głębi, jak święty Piotr po zaparciu się Chrystusa.

VII.

Niektóre upadki moralne pogrążają nas nagle w przepaść, z której wysiłkiem woli i odwagi wydobyć się można.

Ale zostać kłamcą, jest to samo, co wpaść w bagno, z którego wydostać się już niepodobna, gdyż za każdym krokiem człowiek osuwa się coraz głębiej i powoli w niem tonie zupełnie.

W takim wypadku była Queenie.

Zostawszy spólniczką Teresy, tem samem zmuszoną była postępować tą samą co i ona drogą, zamknęła przed sobą wszystkie wyjścia.

Co warto teraz odkrycie spóźnione?

Jakie ma prawo oskarżać innych, żądać, ażeby wierzono jej, skoro skłamała sama?

Jak wyprowadzić Waltera z błędu, do którego sama pomagała wprowadzić go?

Ten wyrzut sumienia zmuszał ją teraz do unikania go tak dalece, że go spostrzegł.

— Wiedziałem, że opuścisz mnie, jak i wszyscy! — pewnego dnia odezwał się do niej.

Po wizycie fałszywego Edwina Walter uspokoił się na czas jakiś, lecz powoli znowu wpadł w dawny smutek.

Queenie zaprzeczyła, lecz on potrząsał tylko głową i odrzekł z goryczą:

— Taki mój los, że wszyscy mnie opuszczają. I ty mnie opuścisz. Przekonałaś się już, że Teresa kłamie; czy chcesz wiedzieć, do czego więcej zdolna?

I nie pozwalając jej odpowiedzieć dodał po cichu:

— Okradła mnie! Z dochodów za dzierżawę za ostatni kwartał ukryła dwieście liwrów. Boże mój drogi i po co postępować w ten sposób, skoro na każde żądanie oddałbym jej wszystko, co posiadam!...

— Zdaje mi się, że się mylisz — szepnęła — nigdy nie lubiłeś rachować.

— Rzeczywiście, nie lubiłem dawniej, ale teraz rachuję dobrze. Stałem się podejrzliwym. Ale oto masz inny dowód. Któregoś dnia przeglądając szafkę spostrzegłem brak jej brylantów. Zapewne sprzedała je, ażeby dostać pieniędzy. Co ona robi z temi pieniądzmi?

Do pokoju weszła Teresa, więc Walter umilkł i tego dnia nie znalazł już sposobności pomówić o tem.

Ale i tak powiedział za wiele.

Queenie wierzyła mu i nie miała już odwagi nazwać go obłąkanym. (C. d. n.)

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Aviso.

Mittwoch, den 27 Juni 1900, 10 Uhr Vormittags findet in den Amtslocalitäten des k. und k. Garnisons-Spitals Nr. 14 in Lemberg unter Bezugnahme auf die Kundmachung von 5 Juni 1900 E. Nr. 299 V. C. die Offert-Verhandlung über die Lieferung von Spitalswäsche und Pantoffeln statt.

Die näheren Bedingnisse können aus der Kundmachung, welche auch in der „Gazeta Lwowska“ vollinhaltlich verlautbard wurde, dann aus den beim genannten Garnisons-Spitale erliegenden Verhandlungs-Protocolle ersehen werden.

Lemberg, am 5. Juni 1900.

Von der Verwaltungs-Commisions-Spitale Nr. 14 in Lemberg.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
"	2·31	z Krakowa Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
"	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
"	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
"	7·45	z Janowa
"	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
"	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
"	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
"	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
"	11·55	z Stanisławowa (Kōresmōzō, Potutor. Chodorowa)
"	12.55	z Janowa
"	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
"	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
"	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
"	5·45	z Krakowa
"	5·55	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
"	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
"	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
"	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
"	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kōresmezō
"	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
"	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
"	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
"	7·40	z Tarnopola " "
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy " "
osobowy	5·17	z " " " " "
"	10·12	z " " " " "

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
"	2·51	" Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
"	5·45	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
"	6·25	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
"	6·30	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
"	6·35	" Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	" " " Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
"	9·00	" Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
"	9·15	" Janowa
"	9·25	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
"	9·55	" Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
"	10·20	" Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	1·25	" Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	" Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w nieds. i święta)
pospieszn.	2·45	" Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	2·55	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	" Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	3·15	" Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
"	3·26	" Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
"	3·30	" Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
"	6·10	" Stanisławowa
"	6·13	" Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
"	6·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
"	6·50	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
"	7.10	" Tarnowa i Brodów
"	7·25	" Sokala i Rawy ruskiej
"	7·48	" Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	9·12	" Janowa (od 1/5 do 15/9 " ")
"	10·40	" Czerniowiec, Itzkan
"	10·50	" Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
"	11·00	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
"	6·43	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
"	9·42	" Podwołoczysk " "
pospiesza.	2·08	" " Kijowa, Odessy " "
osobowy	7·33	" Tarnopola " "
"	11·23	" Podwołoczysk " "

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. | Z drukarni i litografii Pillera i Spółki